

Małgorzata Łuszczynska
(UMCS w Lublinie)

HUMANISTA I *METHODOS*. UWAGI NA MARGINESIE TWÓRCZOŚCI G.L. SEIDLERA

ABSTRACT

A HUMANIST AND A *METHODOS*: SOME REMARKS ON THE WORKS OF G.L. SEIDLER

This article aims to present the methodological issues that have fallen within Grzegorz Leopold Seidler's area of academic interest. Professor Seidler's works have inspired a broader reflection on the notion of defining political doctrines and delineating the area of scholarly exploration in this academic discipline. Despite that fact that sixty years have elapsed from the moment this methodological discussion was initiated, predominantly in academic journals, a number of Seidler's theses have retained their relevance. The theory of a broad conceptualization of scholarly exploration of political doctrines, which includes the influence that thoughts exert on social reality, has been entered into the canon of research methodology. Much like classical, original periodization of political doctrines on the basis of the era's dominant idea of the individual.

SŁOWA KLUCZOWE: Grzegorz Leopold Seidler, doktryna polityczna, historia doktryn polityczno-prawnych, metodologia, historia filozofii prawa.

Dziesiąta rocznica śmierci Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera stanowi kanwę do rozważań w przedmiocie metodologii doktryn politycznych i prawnych. Stała się ona inspiracją do szerszej refleksji nad problematyką definiowania oraz zakreslania pola eksploracji badawczej tej dyscypliny naukowej, zwłaszcza w kontekście sporów, które poróżniły środowisko naukowe blisko sześćdziesiąt lat temu. Publikacje Grzegorza Leopolda

Seidlera zainicjowały bowiem dyskusję metodologiczną w odniesieniu do historii doktryn politycznych. Badania Profesora miały pionierski charakter i stały się katalizatorem dyskusji w odniesieniu do przedmiotu, nazwy oraz wytyczenia granic pola badawczego. Wszelkie polemiki sprawiły, że zagadnienia metodologii stały się przedmiotem refleksji naukowej, punktem odniesienia wielu komentarzy, głównie na łamach czasopism.¹ Konstanty Grzybowski stwierdził, że koncepcja Grzegorza Leopolda Seidlera stanowiła „pierwszą polską próbę postawienia zagadnień metodologii historii doktryn”, które dzięki prekursorstwu Profesora na trwałe weszły do obiegu naukowego.² „Całe życie naukowe Grzegorza Leopolda Seidlera – jak wskazuje Lech Dubel – charakteryzowała m.in. dążność do zdefiniowania przedmiotu i metody jego podstawowego obszaru badawczego i wykładu – myśli politycznej i prawnej. Podkreślić należy, iż nie tylko historii takiej myśli.”³

Założenia metodologiczne przedstawione zostały przez Grzegorza Leopolda Seidlera w następujących publikacjach naukowych: *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*, które ukazały się w zeszycie 2 z 1954 roku czasopisma „Życie Szkoły Wyższej”, *Studia z historii doktryn politycznych (Świat antyczny)*, opublikowane w „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G (Ius)” vol. II z 1955 roku (wydane następnie jako integralna część „Przedmarksowskiej myśli politycznej”, wydanie pierwsze Kraków 1974, wydanie II Kraków 1985). Zaznaczyć przy tym należy, że ogół rozważań i zainteresowań badawczych Grzegorza Leopolda Seidlera miał często charakter przyczynkarski, *quasi* dygresyjny i nie zawsze w końcowym efekcie prezentował:

względnie skończone wywody [...]. Nie przybrały tu postaci modelu, ale raczej postulatu badawczego. Często były to właśnie wizje, pomysły,

-
1. Por. K. Opalek, *Doktryny i historia nauki*, „Życie Nauki” 1950, nr 7–8; *Idem, Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962; *Problemy metodologiczne* M. Jaskólski, *Szkice z historii doktryn politycznych i prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1985, z. 23 i inspirowana tym artykułem publikacja A. Czarnoty, *O historii doktryn polityczno-prawnych metodologicznie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” z. 1 z 1988 r.
 2. K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, z. 1, s. 297.
 3. L. Dubel, *Metodologiczne wizje i koncepcje G.L. Seidlera*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G (Ius)” 2014, vol. LXI,1, s. 37–38.

idee, które miały szansę uformować się wysiłkiem Profesora lub następnie jego uczniów.⁴

Dywagacje nad państwem i prawem w ujęciu retrospektywnym stanowią nadal przedmiot dociekań historii doktryn polityczno-prawnych, która – jako przedmiot kształcenia uniwersyteckiego – powstała w XIX wieku. Szereg dyskusji dotyczy samego terminu „doktryna polityczna” czy „doktryna polityczno-prawna”. Współcześnie ożywiona polemika odnosi się w szczególności do problematyki badawczej filozofii prawa oraz doktryn politycznych i prawnych. Do częstych nieporozumień należy utożsamianie doktryn z filozofią prawa, albo też określanie tej dyscypliny mianem historii filozofii prawa. W skrajnych przypadkach dyskurs ten zabarwiony jest emocjonalnie, a osoby biorące w nim udział próbują odmówić historii doktryn polityczno-prawnych racji bytu na forum akademickim, zapominając, że jest to jedna z dyscyplin prawoznawstwa.⁵ Definiowanie stanowi zatem wyzwanie, istotny problem metodologiczny zainicjowany przez G.L. Seidlera (podobnie jak zakreslenie granic pól badawczych obu dyscyplin).

W ujęciu Grzegorza Leopolda Seidlera przedmiot historii doktryn stanowią „historycznie uwarunkowane [...] mniemania i poglądy na stosunki społeczne, a zwłaszcza na państwo i prawo”.⁶

Zauważyć przy tym należy, że Seidler posługiwał się pojęciem historia doktryn politycznych, a nie doktryn polityczno-prawnych czy politycznych i prawnych. Kwestie terminologiczne stanowią bowiem pochodną założeń metodologicznych. Grzegorz Leopold Seidler przyjmował bowiem założenie o nierozzerwalności państwa i prawa. W związku z tym każda doktryna prawna ma jednocześnie wymiar polityczny.⁷ Między

⁴ *Ibidem*.

⁵ Wśród nauk historycznoprawnych wyróżnia się obok historii doktryn politycznych i prawnych, historię państwa i prawa. O różnicach między tymi dwoma dyscyplinami L. Dubel, *Teoria prawa, filozofia prawa z doktryna polityczna w świetle podziału nauk prawnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. VI, s. 9–10.

⁶ G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn politycznych (świat antyczny)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G (Ius)” 1955, vol. II, s. 2.

⁷ Szerzej L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2009, s. 17. Podobnie założenie przyjmuje W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968, s. 6; K. Opałek *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 345.

treścią kryjącą się pod pojęciem „państwo” oraz „prawo” następuje ściśle powiązanie o charakterze funkcjonalnym, ontologicznym oraz aksjologicznym (o ile w kręgu rozważań znajdzie się koncepcja prawa naturalnego jako „reguły i miary” prawa stanowionego).⁸

Przedmiotem historii doktryn politycznych są zagadnienia ustrojowo – społeczne, „poglądy na istotę, organizację i funkcje państwa oraz koncepcje zasad współżycia między ludźmi (...). Treść doktryn mieści się w granicach problematyki państwa i prawa oraz moralności”.⁹ Przedmiot doktryn ujęty został szeroko, ponieważ pojęcie to obejmuje również idee, które „nie otrzymały szaty uczoności”, lecz odegrały w życiu społecznym istotną rolę.¹⁰ Z uwagi na szeroko zakreślone granice pola badawczego uznać należy historię doktryn politycznych za przedmiot interdyscyplinarny, kumulujący w sobie szereg elementów z różnych nauk społecznych.¹¹ Pole zainteresowania doktryn jest zatem bardzo obszerne. Pogląd ten podziela Michał Jaskólski, który pisze:

(...) gdy idzie o historię doktryn politycznych i prawnych, to przedmiot jej, a co za tym idzie kontur pola badawczego, musi być formułowany w sposób nader elastyczny i ściśle uzależniony od możliwości, jakie stwarza badana materia.¹²

Pamiętać przy tym należy, że ramy chronologiczne przedmiotu są równie obszerne, co poruszana problematyka. Historia doktryn polityczno-prawnych charakteryzuje się – jak pisze Lech Dubel – jednością pojęciową, jednością twierdzeń i jednością systematyzacyjną. „Jedynie historia doktryn politycznych i prawnych spełnia postulat jedności wiedzy naukowej.”¹³ Argument ten powinien studzić zapąły tych, którzy

⁸ Szerzej L. Dubel, *Teoria prawa, filozofia prawa...*, *op. cit.*, s. 9–24.

⁹ G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn...*, *op. cit.*, s. 3. Zadaniem historii doktryn politycznych jest przedstawienie „genezy, funkcji i rozwoju poglądów ustrojowo – społecznych walczących klas”. G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, z. 2, s. 33).

¹⁰ G.L. Seidler, *Studia z historii doktryn...*, *op. cit.*, s. 4.

¹¹ L. G. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1985, s. 8.

¹² M. Jaskólski, *Szkice o historii doktryn politycznych...*, s. 32–33. Szerzej o kwestiach metodologicznych oraz o stanie dyskusji nad przedmiotową problematyką przedstawia L. Dubel, *Filozofia prawa a historia doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa*, cz. 2, Lublin 1998, s. 441–448.

¹³ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do końca...*, *op. cit.*, s. 22.

dążąc do zmian i likwidacji wszelkiej spuścizny po poprzedniej epoce, chcą wyrugować z nauczania akademickiego historię doktryn polityczno-prawnych czy teorię państwa i prawa jako przedmioty przesiąknięte marksizmem. „Nie sankcje, lecz idee prawa są wartościami, które niosą życie lub śmierć systemom prawnym.”¹⁴

Uczeń Profesora Seidlera wskazuje na zadania oraz istotną rolę odgrywaną przez idee w kształtowaniu oraz upowszechnieniu danego systemu wartości. Formułowanie idei nie musi charakteryzować dbałość o precyzję słowa, a nawet jasność wypowiedzi. Częścią składową doktryn mogą być również ideologie nacechowane emocjonalnie:

Pewne ideologie mogą chcieć z założenia ukryć swe treści w mało zrozumiałym języku, jakim przemawia do odbiorcy. Niezrozumiałość języka może na przykład służyć wskazania sensowności istnienia elity, jej przewagi – jako rzekomo jedynej zdolnej pojąć złożone treści.¹⁵

U podstaw doktryny, zbioru względnie usystematyzowanego, leży świadomość metodologiczna twórcy (twórców) doktryny, „choć nie można wykluczyć istnienia doktryn zasadniczo wewnętrznie sprzecznych, eklektycznych, niespójnych.”¹⁶

W literaturze obok nazwy historia doktryn polityczno-prawnych znajdują się określenia: historia myśli politycznej i prawnej, historia idei politycznych i prawnych, niektórzy zaś wolą posługiwać się mianem historii filozofii prawa.¹⁷ „Kwestia nazwy – jak pisze Lech Dubel – to raczej subiektywny wybór, nie mający wyraźnych podstaw metodologicznych.”¹⁸ Niemniej stosunkowo częste używanie zamienne terminów historia filozofii prawa i historia doktryn polityczno-prawnych nie wydaje się być prawidłowe. Język prawniczy wymaga precyzji sformułowań. Temu postulatowi zadość nie czyni uznawanie za pleonazm redukujący powtórzenia obu powyższych sformułowań. Stawianie znaku równości między

¹⁴ G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978, s. 50.

¹⁵ L. Dubel, *Teoria prawa, filozofia prawa...*, op. cit., s. 21.

¹⁶ *Ibidem*, s. 22.

¹⁷ Andrzej Sylwestrzak podkreśla, iż „(...) wielu autorów określa [historię doktryn polityczno-prawnych – M. Ł.] jako historię filozofii społecznej, filozofię państwa, filozofię prawa czy historię idei społecznych.” A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych od starożytności do końca XVII stulecia*, Gdańsk 1985, s. 9.

¹⁸ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do końca...*, op. cit., s. 23.

tymi dwiema dyscyplinami prowadziłoby do zubożenia – przynajmniej pozornego – tej ostatniej. Przyjąć musielibyśmy stanowisko, które ogranicza przedmiot historii doktryn polityczno-prawnych jedynie do pojęcia, istoty i genezy prawa. Problematyka ścisłego wytyczania pól badawczych poszczególnym dziedzinom nauki ma szereg korzyści z uwagi na walor systematyzujący, porządkujący, precyzujący zakres badań oraz metody i techniki badawcze. Nie można jednak zapominać o negatywnych następstwach w postaci przede wszystkim „izolowania się poszczególnych dziedzin teorii i praktyki, a co za tym idzie, zmniejszanie się, a czasem wręcz utrata możliwości równoczesnego korzystania z dorobku różnych dziedzin kultury i cywilizacji.”¹⁹

Stosunek historii filozofii prawa do historii doktryn polityczno-prawnych jest stosunkiem zawierania się i to zarówno, gdy chodzi o przedmiot, jak i wówczas, gdy będziemy mówić o źródłach. Nadmienić przy tym należy, iż historia doktryn polityczno-prawnych ma znacznie rozleglejszy zakres pola badawczego, ponieważ sięga także do materiałów publicystycznych, programów politycznych, bazuje na założeniach ruchów społecznych, a także religijnych, a nawet na hasłach pojawiających się na gruncie publicystyki czy literatury.²⁰ Zastępowanie historii doktryn polityczno-prawnych historią filozofii prawa nie wydaje się być właściwe. Zdaniem Witolda Kornatowskiego „historia doktryn politycznych i prawnych, poprzez przyjęcie pewnych zasad porządkujących, jest tą nauką, która najpełniej reprezentować może dorobek poszczególnych filozofii praw ujętych w płaszczyźnie historycznej.”²¹ Historia doktryn charakteryzuje się bowiem „jednością pojęciową, jednością twierdzeń, jednością systematyzacyjną”.²²

W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na stosunkowo częstą, aczkolwiek niefortunną, praktykę utożsamiania filozofii prawa z jej

¹⁹ L. Łustacz, *Teoria czy filozofia prawa oraz państwa*, „Państwo i Prawo” nr 9 z 1992 r., s. 41.

²⁰ Roman Tokarczyk ujmuje różnice między filozofią prawa a historią doktryn polityczno-prawnych na trzech płaszczyznach: metod badawczych, zakresie przedmiotowym oraz swobody spekulacji filozofii prawa. R.A. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Białystok 2000, s. 36.

²¹ W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968, s. 10.

²² W. Gromski, *Zagadnienie jedności teorii państwa i prawa*, [w:] *Struktura i funkcje teorii państwa i prawa: materiały Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyków Państwa i Prawa*, (red.) H. Rot, Wrocław 1989, s. 18.

historią.²³ Jest to bardzo charakterystyczna cecha filozofii prawa, nie spotykana na gruncie innych dyscyplin naukowych. Istotę filozofii prawa trafnie ujmuje Maria Szyszkowska pisząc:

Historia filozofii ma odmienny sens niż historia jakiegokolwiek innej nauki. Mianowicie jest jednoczesnym uprawianiem filozofii na temat filozofii, a nie nauką historyczną w ścisłym tego słowa znaczeniu.²⁴

Osobliwość historii filozofii prawa polega na pewnym ewenemencie, a mianowicie: historia poszczególnych dyscyplin nauki stanowi z reguły przedmiot zainteresowania jedynie historyków nauki, natomiast historia filozofii prawa interesuje nie tylko historyków filozofii, ale również filozofów, prawników, etyków, politologów, a także w pewnym zakresie teologów. Być może owa metodologiczna niekonsekwencja stała się impulsem do określenia przez Czesława Martyniaka przedmiotu historii filozofii prawa:

(...) pod nazwą historii filozofii prawa rozumieć należy przede wszystkim historię ogólnych zasad i doktryn, które tkwiły w różnych okresach u podstaw prawa pozytywnego. Nie zasługuje natomiast na to miano to, co się tak zwykle nazywa, tj. historia poglądów różnych myślicieli na problemy prawnoprawne.²⁵

Z powyższą problematyką ściśle łączy się zagadnienie relacji historii doktryn politycznych czy polityczno-prawnych do filozofii prawa. Doktryny polityczne, doktryny polityczno-prawne kładą nacisk na nieco odmienne zagadnienia niż filozofia prawa. Z tego względu Witold

²³ Wystarczy sięgnąć do publikacji, których tytuł odnosi się do filozofii prawa, a następnie spojrzeć do spisu treści, aby przekonać się, iż autor tak naprawdę pisze o zagadnieniach historii filozofii prawa. Prace dotyczące historii filozofii prawa, a zatytułowane: filozofia prawa wyszły spod pióra między innymi M. Szyszkowskiej, H. Waśkiewicz, A. Myciel-skiego. „Podręczniki filozofii prawa – pisze Zygmunt Ziemiński – zawierają zazwyczaj wiele innych elementów treści, czy to o charakterze encyklopedycznym czy propedeu-tycznym, wiadomości z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych (...)”. Z. Ziemiń-ski, *Teoria prawa a filozofia prawa i jurysprudencja ogólna*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa materiały ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w dniach 11–12 czerwca 1991 roku w Katowicach*, (red.) B. Czech, Katowice 1992, s. 91.

²⁴ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 141.

²⁵ C. Martyniak, *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i po-dział*, Lublin 1949, s. 93.

Kornatowski jest zdecydowanym przeciwnikiem utożsamiania historii filozofii prawa z historią doktryn politycznych. Z tym stanowiskiem należy się zgodzić, podzielając tym samym pogląd o trudności – bądź jak chce autor niemożności – przeprowadzenia „linii demarkacyjnej” między tymi dyscyplinami.²⁶

Otóż jeśli będziemy rozumieć filozofię prawa tak, jak sugerują to niektórzy autorzy publikacji noszących tytuł filozofia prawa, a traktujących o historii tej dyscypliny, to wówczas będziemy opowiadać się za uznaniem filozofii prawa za element składowy historii doktryn. Jeśli natomiast filozofia prawa będzie tożsama z refleksją nad prawem jako takim, prawem obowiązującym, odnosić się będzie do rozważań nad problematyką mocy obowiązującej prawa, jego genezy, do kwestii sprawiedliwości czy słuszności, to wówczas można mówić o dwóch istniejące obok siebie dyscyplinach, które jedynie częściowo się pokrywają. Są jakby – posiłkując się językiem matematyki – dwoma zbiorami o części wspólnej. W tym ujęciu filozofia prawa będzie typowym przedmiotem interdyscyplinarnym, wykazującym wspólnotę zainteresowań i poruszającym problematykę z pogranicza teorii prawa, etyki (np. w kwestii eutanazji, kary śmierci czy klonowania) oraz historii doktryn polityczno-prawnych. W zakres pola badawczego filozofii prawa wchodzi idee systemu prawa, „kreśląc wizje pożądanego porządku określonego jako sprawiedliwy. (...) Założenia filozoficzne odsłaniają nam teoretyczno-metodologiczną stronę systemów, zaś idee ich polityczno-kulturowy aspekt”.²⁷ Stąd postulat w przedmiocie dopełniania się obu dyscyplin: doktryn politycznych oraz filozofii prawa. Zauważyć przy tym należy, że Grzegorz Leopold Seidler „syntetycznie” ujmował przedmiot filozofii prawa. Wysuwał postulat ogólności tej dyscypliny.

Analiza występujących na kartach literatury przedmiotu prób określenia pojęcia „filozofia prawa” prowadzi do wniosku, iż mówienie o jednolitej i w miarę spójnej dyscyplinie zwanej filozofią prawa jest zdecydowanym nadużyciem, ponieważ każdy z badaczy owej problematyki ujmuje na swój, autorski sposób treść kryjącą się pod omawianym pojęciem. Argumentu na rzecz powyższej tezy dostarczają głosy, które postulują zastąpienie terminu „filozofia prawa” pojęciem „zagadnienie filozoficzne prawoznawstwa”. Stanowisko swoje uzasadniają tym, że nie

²⁶ W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej...*, op. cit., s. 10.

²⁷ G.L. Seidler, *Przedmiot filozofii prawa*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3, s. 15.

ma jednej filozofii prawa, lecz szereg różnorodnych problemów natury filozoficznej, dotyczących rozważań z zakresu prawoznawstwa.²⁸

Mimo to literatura przedmiotu posługuje się zdecydowanie chętniej nazwą „filozofia prawa”. Czyni to przede wszystkim z uwagi na tradycję i na „renesans rozważań ontologicznych, teoriopoznawczych i aksjologicznych we współczesnej filozofii ogólnej (...).”²⁹

Odrębną problematykę stanowi relacja filozofii prawa do teorii państwa i prawa. Jest to zagadnienie problematyczne, wywołujące niemiłkające spory i polemiki. Rozróżniając zakres pojęciowy filozofii prawa i teorii prawa G.L. Seidler akcentuje cele stojące przed każdą z tych dziedzin, które mogą śmiało stanowić podsumowanie tej publikacji:

(...) teoria prawa stanowi w zasadzie podstawę wykształcenia prawniczego, natomiast filozofia prawa winna przede wszystkim wychowywać w określonym systemie wartości (...).³⁰

Dla Grzegorza Leopolda Seidlera historia doktryn stanowi obraz „rozwoju myśli ludzkiej o społeczeństwie, walkę nowego ze starym, wskazuje na drogę wiodącą od niewiedzy do ścisłego ujęcia zjawisk społecznych.”³¹ Za jedyny naukowy pogląd na państwo, a tym samym na prawo, przyjmował Seidler marksizm. Pozostawał pod wpływem „dyrektyw metodologicznych wynikających z materializmu dialektycznego i historycznego.

28 Zdaniem K. Opałka, J. Wróblewskiego, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 79–80 nie ma zasadniczego znaczenia spór o nazwę „filozofia prawa” czy „filozoficzne zagadnienia prawoznawstwa”. Znaczenie ma jedynie „zdawanie sobie sprawy ze złożoności problemu rozważań filozoficznych we współczesnym prawoznawstwie.” Tadeusz Kotarbiński w odniesieniu do filozofii prawa twierdzi, że poprawniej jest używać sformułowania „filozofia prawoznawstwa”. Argumentuje to w sposób następujący: „(...) upatrując zadanie tej dyscypliny w uświadomieniu analitycznym i krytycznym pojęć, metod, zagadnień, założeń i osiągnięć ogółu nauk o prawie.” T. Kotarbiński, *Kurs logiki dla prawników*, Warszawa 1955, s. 195.

29 K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia...*, *op. cit.*, s. 80–81. Autorzy podkreślają, że „zagadnienia filozoficzne prawoznawstwa” stanowią określenie przedmiotowe, które najlepiej odnosi się do filozofii posługującej się metodą analizy językowej, ponieważ – jak piszą – „nie ma zagadnień z natury swej analitycznych.”

30 G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i idee*, t. 1, Lublin 1984, s. 4. O stosunku filozofii prawa do teorii prawa, złożoności relacji J. Stelmach, *Kilka uwag o hermeneutycznej filozofii prawa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych” 1986, z. 29, s. 15.

31 G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl...*, *op. cit.*, s. 7.

Pojawia się więc i trwale funkcjonuje paradygmat o klasowej istocie doktryn jako *genus proximum* ich definicji.”³² Pozostałe doktryny określał mianem „nienaukowych poglądów na zagadnienia ustrojowo – społeczne”.³³ Podkreślić należy fakt, że Profesor Seidler dostrzegał znaczenie, wagę oraz niekwestionowany wpływ przedmarksowskich poglądów na ewolucję myśli politycznej. Zwracał uwagę, że doktryny te zawierają „niejednokrotnie wiele głębokich i prawdziwych spostrzeżeń, wzbogacają naszą wiedzę o społeczeństwie”.³⁴ Wyjaśnienia poszczególnych zjawisk życia społecznego, idei leżących u podstaw poszczególnych instytucji szeroko ujętego życia społecznego szukać należy niejednokrotnie już w myśli antycznej. „Dzieje doktryn politycznych są zarówno historią rosnącej prawdy o społeczeństwie, jak i historią błędów i pomyłek nierozłącznie związanych z szukaniem prawdy.”³⁵

Powyższa teza o naukowości doktryn politycznych spotkała się z najostrejszą krytyką. Jednym z głównych oponentów był Profesor Konstanty Grzybowski, który dowodził, że historia doktryn to zespół poglądów będących „w węższym lub mniejszym stopniu, mniej lub bardziej naukowe”.³⁶ Z czasem wypowiedzi o nienaukowości doktryn poprzedzających myśl marksistowską tracą na ostrości. Niemniej Grzegorz Leopold Seidler nie wycofał się z raz zajętego stanowiska.³⁷ Nie potępia wcześniejszych tez, nie zrywa z marksizmem ostro i ostantacyjnie. O złagodzeniu pierwotnej tezy świadczy zmiana terminologii: miejsce sformułowania „klasowe mniemania i poglądy” zajęło z czasem wyrażenie „historyczne uwarunkowania”. Uczeń Profesora Seidlera, Profesor Lech Dubel podkreśla, że „historyczne uwarunkowania” to także „uwarunkowania kulturowe i w tej kwestii w dużym stopniu ogólnoludzkie, ponadklasowe. Istnienie idei, doktryn, poglądów nie jest więc tylko problemem klasowej antynomii wartości.”³⁸

32 L. Dubel, J. Kostrubiec, *Ewolucja metodologii nauk prawnych w ujęciach Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2010, t. XIII, s. 22.

33 G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl...*, *op. cit.*, s. 7.

34 *Ibidem*.

35 *Ibidem*.

36 K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn...*, *op. cit.*, s. 297.

37 „G.L. Seidler nie ogłosił nigdy spektakularnego w swojej formie odejścia od elementów metodologii marksistowskiej” L. Dubel, J. Kostrubiec, *Ewolucja metodologii nauk prawnych...*, *op. cit.*, s. 30.

38 L. Dubel, *Metodologiczne wizje i koncepcje...*, *op. cit.*, s. 41–42. Lech Dubel stawia tezę, że była to „deklaracja bardziej ideowa niż teza metodologiczna”, *Ibidem*, s. 49.

Jego wątpliwości wobec dogmatów marksizmu, zresztą stale obecne w myśleniu Profesora, są bardziej wyrazem rozczarowań intelektualisty i doświadczonego przypadkami życiowymi człowieka wobec rzeczywistości niż deklaracją polityczną.³⁹

Grzegorz Leopold Seidler wskazał na potrzebę rozszerzenia badań w obrębie prawoznawstwa o relacje między „świadomością jednostek podlegających prawu a normą prawną (płaszczyzna psychologiczno-prawna) oraz sytuacją polityczną a ustanowieniem normy prawnej”.⁴⁰ Stał na stanowisku, że prawo jest złożonym zjawiskiem społecznym.⁴¹ Celem prawa ma być „związanie jurysprudencki naprawdę z życiem”.⁴² Małgorzata Stefaniuk określa powyższe stanowisko Seidlera jako postulat „przekroczenia muru oddzielającego świat norm od świata zjawisk realnych”, powołuje się przy tym na ogół rozważań Profesora Seidlera, a w szczególności na cytaty z „Faraona” Bolesława Prusa poprzedzający tekst pracy „Rozważania o normie ustrojowej” (Kraków 1947, s. 5):

Bo wy jesteście ludźmi, dla których otworzył się świat cegieł i papirusów, ale zamknął się ten prawdziwy, na którym wszyscy żyjemy.⁴³

Tak dochodzimy do postulat wielopłaszczyznowego badania prawa. Problematyka ta stanowi przełom, „punkt zwrotny” w metodologii seidlerowskiej i stanowi fundament współczesnych teorii prawa. Jak bowiem pisze uczeń Profesora Seidlera – Lech Dubel:

Postulat ten współcześnie zastępowany jest koncepcją budowania różnorodnych i odpowiednio powiązanych równoległych teorii dotyczących różnych aspektów zjawisk prawnych.⁴⁴

Nie można bowiem zapominać, że każda dyscyplina z zakresu dogmatyki prawa posiada „warstwę aksjologiczną”, ściśle powiązaną z aspektem

³⁹ *Ibidem*, s. 42.

⁴⁰ L. Dubel, J. Kostrubiec, *Ewolucja metodologii nauk prawnych...*, *op. cit.*, s. 23.

⁴¹ G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i idee*, cz. 1, Lublin 1984, s. 20.

⁴² G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978 s. 51.

⁴³ M. Stefaniuk, *O potrzebie badań nad realnym aspektem prawa (na kanwie pracy G.L. Seidlera Rozważania o normie ustrojowej)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G (Ius)” 2014, vol. LXI, s. 143.

⁴⁴ L. Dubel, *Teoria prawa, filozofia...*, *op. cit.*, s. 10.

doktrynalnym pozwalającym na ustalenie jej tożsamości.⁴⁵ Każda instytucja prawna zakorzeniona jest w idei. U podstaw każdej gałęzi prawa oraz poszczególnych rozwiązań w jej obrębie leży myśl, która w drodze kontynuacji czy negacji pozwoliła na przybranie określonego współcześnie kształtu poszczególnym instytucjom prawa materialnego oraz procesowego. Śmiało możemy zatem mówić o doktrynie prawa karnego, cywilnego czy administracyjnego, która kształtowała się ewolucyjnie.

Ustalenia historyków doktryn pozwalają dogmatyce na poczucie pewnej ciągłości, trwałości, niezależności od kaprysów ustawodawcy poprzez ustalenie podstawowej aksjologii danej dyscypliny dogmatycznej.⁴⁶

Godne podkreślenia jest nowatorskie spojrzenie Grzegorza Leopolda Seidlera na potrzebę badania wpływów wywieranych przez poszczególne nurty czy szkoły na obiektywną rzeczywistość, na sposób postrzegania zjawisk ze świata polityki czy ekonomii zarówno przez jednostki (zwłaszcza te, trzymające ster władzy w swych rękach), jak i na większe lub mniejsze grupy społeczne. Badaniom poddana miała być także geneza danej doktryny, jej rozwój w ramach kontynuacji bądź w drodze krytyki.⁴⁷ Takie koncepcja spotkała się z uznaniem środowiska naukowego, które podzielało zapatrywanie Grzegorza Leopolda Seidlera w przedmiocie koherencji materialnej zawartości doktryny ze źródłami jej powstania oraz skalą oddziaływania. Jak pisze Wiktor Kornatowski, historia doktryn polityczno-prawnych obejmuje wszelkie poglądy dotyczące państwa oraz prawa, byleby — „poglądy owe odegrały gdzieś, jakąś rolę, byleby pozostawały w związku z rzeczywistością i zostawiły po sobie wyraźny ślad.”⁴⁸ Postulaty seidlerowskie stanowią zatem kanon metodologii doktryn polityczno-prawnych. Ponadto Seidler zwracał uwagę na dualizm leżący u podstaw studium z zakresu wytyczenia pola eksploracji badawczej przedmiotu doktryn politycznych w postaci „kumulowania materiału”, czego konsekwencją jest „coraz większa odcinkowa specjalizacja” lub skłonność do obejmowania ogółu danych w „jednolity i całościowy” obraz.⁴⁹

⁴⁵ *Ibidem.*

⁴⁶ *Ibidem.*, s. 23.

⁴⁷ G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania doktryn politycznych...*, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁸ W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli polityczne...*, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁹ G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl...*, *op. cit.*, s. 5, pisał, iż osobiście „Bliższy drugiej, jestem równocześnie świadomy jej słabości”.

Całościowe spojrzenie na zagadnienia metodologiczne w ujęciu Grzegorza Leopolda Seidlera wymaga omówienia systematyki doktryn. Z uwagi na kryterium rozwoju ekonomicznego ogół doktryn politycznych podzielony został na dwie grupy: doktryny postępowe i doktryny reakcyjne. Te pierwsze sprzyjają rozwojowi ekonomicznemu państwa, drugie zaś spowalniają procesy gospodarcze, odpowiadają za ekonomiczny regres.⁵⁰ Zasadniczą formą systematyki seidlerowskiej jest periodyzacja doktryn politycznych.⁵¹ Obok klasycznej systematyki opartej na kryterium chronologicznym,⁵² zaprezentował, w ramach seminarium w styczniu 1982 r., podział w oparciu o przesłankę problemową: ideę człowieka dominującą w danej epoce.⁵³ Świat antyczny, oparty na idei harmonii w sztuce, nauce, kulturze, polityce i etyce, to epoka *homo harmonicus*; średniowiecze z koncepcją *ordo* i *pax* opartego na zasadach gradacji zarówno w świecie doczesnym, jak i w życiu wiecznym to czasy *homo hierarchicus*. Odrodzenie dążące do poznania natury ludzkiej w celu umożliwienia konstruowania porządku prawnego nie pozostającego z nią w sprzeczności, wyznacza epokę *homo naturalis*. Natomiast czasy nowożytne czasy (XVII i XVIII stulecie) to epoka *homo liber*, mocno zakorzeniona w idei suwerenności, racji stanu, prymacie praw naturalnych stojących na straży wolności jednostki. Periodyzacja Profesora Seidlera kończy się na XIX wieku, który został określony jako czasy *homo socialis*, uwarunkowane dominacją socjalizmu, komunizmu.⁵⁴ Kontynuatorem myśli Grzegorza Leopolda Seidlera jest, Profesor Lech Dubel, który rozwija i popularyzuje tę systematykę przez uzupełnienie o kolejną epokę. XX stulecie to czasy *homo aberrans et viae nescius*, czyli czasy totalitaryzmu, stawiania dobra jednostkowego poniżej dobra państwa. „Jest to epoka człowieka

50 G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania doktryn politycznych...*, op. cit., s. 33.

51 Por. J. Skomiał, *Periodyzacja systematyki doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, (red.) R.M. Małajny, Katowice 2008, s. 11–20.

52 We wcześniejszych pracach występuje podział wyłącznie chronologiczny: starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne (renesans i oświecenie). Te trzy epoki wykazują na odmienne paradygmaty społeczno-kulturowe, a co za tym idzie zróżnicowany ogład świata oraz ocenę zjawisk życia polityczno-ekonomicznego.

53 L. Dubel, J. Kostrubiec, *Ewolucja metodologii nauk prawnych...*, op. cit., s. 28.

54 „Zmiany mentalności w europejskiej kulturze sprawiły, że człowieka starożytności nazywam *homo harmonicus*; średniowiecza – *homo hierarchicus*; czasów nowożytnych – *homo liber*, zaś człowieka przyszłości – *homo socialis*.” G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i polityka*, Lublin 1984, s. 37. Szarzej *Ibidem*, s. 33–40.

zagubionego i zdeorientowanego ideologicznie”, który ma świadomość, że „jego jednostkowa podmiotowość jest brutalnie naruszana”.⁵⁵ Zatem doba *homo aberrans et viae nescius* to również epoka rzucająca nowe wyzwania twórcom myśli politycznej, których zadaniem stało się uporządkowanie rzeczywistości po przejściu kataklizmów totalitarnych i nadanie sensu egzystencji w wymiarze jednostkowym oraz społecznym.⁵⁶

Nie sposób zatem odmówić racji Małgorzacie Stefaniuk, która pisze:

Analiza idei metodologicznych zgłaszanych przez G.L. Seidlera potwierdza, iż wiele głoszonych przez niego koncepcji było nowatorskich, a ich autora, bez nadmiernej przesady, można określić jako wizjonera⁵⁷.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 29.

⁵⁶ Szerzej L. Dubel, *Metodologiczne wizje i koncepcje...*, *op. cit.*, s. 51.

⁵⁷ M. Stefaniuk, *op. cit.*, s. 149.